

## www.prosalute.info

<http://www.prosalute.info/forum/>

### Pozytywne myślenie

<http://www.prosalute.info/forum/viewtopic.php?f=5&t=1391>

Strona 3 z 6

Autor: **joa** [ Czw Paź 30, 2008 10:54 pm ]

Temat postu:

rskorup1 popieram i dalej bez względu na naukowe badania, statystyki itp będę się upierała, że pozytywne myślenie ma wpływ na leczenie.

A więcej już nie będę pisała pomimo, że mógłby to być długi post i różne wywody.

Pozdrawiam

Autor: **rskorup1** [ Czw Paź 30, 2008 11:14 pm ]

Temat postu: **Gorzkie podsumowanie czy głos rozsądku???????**

Mrakad kazdy kij ma dwa końce.

Na jednym jest Twój problem i słuszne opinie na temat choroby. Jednak drugi koniec kija boleśnie pozbawia wszystkich czytelników nadziei na lepsze jutro.

Zastanów się czy warto dalej pozbawiać Nas nadziei na lepsze jutro, kolejny miesiąc, rok a może dekadę.???

Gratuluję pomysłu ale temat nas przerósł lub poszedł w złym kierunku nie zgodnym z Twoją intencją.



Autor: **Mrakad** [ Czw Paź 30, 2008 11:43 pm ]

Temat postu:

rskorup1 napisał(a):

Mrakad.... chciałeś włożyć kij w mrowisko no to masz.....

Przeczytałem wiele Twoich wypowiedzi i patrząc się z boku muszę napisać prostymi wojskowymi słowami:

1 z 4

2009-05-02 01:06

www.prosalute.info :: Zobacz temat - Pozytywne myślenie

<http://www.prosalute.info/forum/viewtopic.php?f=5&t=1391&start=30&hilit=pozytywne+my%C5%99...>

FACET PIERDOLISZ FARMAZONY!!!!

Poddałeś się i nigdy nie wygrasz batalii o życie.

BRAWO RSKORUP1 !!!! Wreszcie mrówki się ruszyły!

Kijek zaczął je uwierać! Wbrew temu co myślisz ja wcale się nie poddałem.

Czy wygram batalię o życie to się dopiero okaże. 30% to wcale nie tak mało.

rskorup1 napisał(a):

Przepraszam Wszystkich czytelników za wulgarne słowa ale zgodnie z intencją Autora (szacunek za odwagę !!!!!) miało być gorąco.

rskorup1 masz o sobie duże mniemanie. Jeden wulgaryzm to już gorąco?:)'

Niedawno skończyłeś służbę wojskową, i brawo, że potrafisz się hamować.

rskorup1 napisał(a):

Kolego czy Wiesz że swoimi słowami, które bardzo logicznie uzasadniasz, możesz siać zwątpienie wśród setek czytelników tego forum - chorych tak jak My - i szukających cienia nadziei na wyleczenie.

SWOIMI SŁOWAMI ODBIERASZ IM OSTATNIA NADZIEJĘ I .....UMRĄ NA STOJĄCO!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Żyjemy w dwóch światach. Ja nikomu nie odbieram nadziei. Każdy może wierzyć, że pokona chorobę niezależnie od aktualnego stanu. Niektórym to się udaje. Ja twierdzę, że nie ma związku komu się uda, optymistom, czy pesymistom. To raczej Ty dołączysz pesymistów. Za karę, że nie myślą pozytywnie umrą wcześniej!

Ciągle nie mogę zrozumieć co to jest walka z chorobą. Jako pacjent chciałbym wiedzieć co mogę robić, poza stosowaniem się do zaleceń lekarzy. Eksperymentować na sobie terapię alternatywną? Nabijać kasę różnym szarlatanom?

rskorup1 napisał(a):

Drodzy czytelnicy uważam, że należy walczyć do samego końca nie poddawać się nawet jeśli lekarz czy wyniki badań wskazują na definitywny koniec czyli zbliżającą się śmierć.

Jak walczyć? Z czym walczyć?

Tu chodzi o deczcie aeneratów. nie nlutonowvch.

2 z 4

2009-05-02 01:06

---

Autor: **Mrakad** [ Pią Paź 31, 2008 10:45 am ]

Temat postu: **Re: Gorzkie podsumowanie czy głos rozsądku???????**

---

rskorup1 napisał(a):

Mrakad kazdy kij ma dwa końce.

Na jednym jest Twój problem i słuszne opinie na temat choroby. Jednak drugi koniec kija boleśnie pozbawia wszystkich czytelników nadziei na lepsze jutro.

Zastanów się czy warto dalej pozbawiać Nas nadziei na lepsze jutro, kolejny miesiąc, rok a może dekadę???

Gratuluje pomysłu ale temat nas przerósł lub poszedł w złym kierunku nie zgodnym z Twoją intencją.



Tak przy okazji: ile końców ma dwa i pół kija?

Dlaczego uważasz, że pozbawiam Ciebie nadziei? Statystka nie mówi, że umrzesz!

Możesz wierzyć, że dwa i pół kija ma 5 końców. Czy to będzie miało jakikolwiek wpływ na fakty? Nie!

Temat poruszyłem, bo mam dosyć słuchania, jak to pozytywne myślenie pokona moją chorobę. Zrobią to lekarze, a jeśli im się nie uda to trudno. Takie jest życie. Myśleniem go nie zmienię!

---

Autor: **AndrzejS** [ Pią Paź 31, 2008 2:29 pm ]

Temat postu:

---

Ale możesz spróbować.

---

Autor: **Mrakad** [ Pią Paź 31, 2008 2:43 pm ]

Temat postu:

---

Oczywiście! Moja żona dzieci będą szczęśliwe. I tak są bo ich nie epatuję moją chorobą. Jest bo jest. Jaka pogoda jest za oknem też widzisz. Oni wiedzą, że ja wiem i nie wciskamy sobie kitu. Zupełnie inną sprawą jest moje podejście do życia. Żonie się nie podoba. Mogę być upierdliwy, choć staram się nie być. W pwnych sytuacjach trudno mi zapomnieć, że to ja jestem chory. Traktowanie mnie jako zdrowego im pomaga, mnie nie koniecznie.

---

---

Mrakad

---

Autor: **AndrzejS** [ Pią Paź 31, 2008 3:09 pm ]

Temat postu:

---

A pamiętacie bajkę na dobranoc pt.Smerfy.Fajna bajka jedna dziewczyna i cała wioska facetów.

A pamiętacie takiego jednego nazywali go Smerf Maruda.

Jego powiedzenie było "a p o c o i t a k s i ę n i e u d a"

I nigdy nie miał racji.

---

Autor: **arabella** [ Pią Paź 31, 2008 3:18 pm ]

Temat postu:

---

Sledze ta dyskusje juz od kilku dni.. Załozyciel tematu ma takie podejście jak ja.. Też uważam że nic mi nie pomoże co bede myslala ( bedzie jak bedzie).. Ja lecze sie za granica ,w niemczech i oni twierdza że choroba nowotworowa ma bardzo duzo wspolnego ze przewleklym stresem ,poniewaz oslabia sie system immunologiczny i organizm nie ma sily bronie sie i zabie niewlasciwych komorek ktore sie namnozyly..Uproscilam to ,ale z grubsza wiadomo o co chodzi..Wierze wiec ze przewlekly stres naprawde potrafi doprowadzic do czegos bardzo zlego..Nie wierze natomiast ze wmawianie sobie ze sie wyzdrowieje cokolwiek pomoze..Kupilam taka ksiazke "Potega podswiadomosci" autor udowadnia tam że metoda wizualizacji mozna zmienic swoj los..Dla mnie to jakas bzdura ,ale niektorzy wierza w ta ksiazke.. No coz ja mysle ze te gadki dookoloo nie martw sie najwazniejsze to myslec pozytywnie,wszystko to gowno warte... Nie umiem myslec pozytywnie majac 34 lata i w perspektywie nie dozycia czterdziestki.. Minal juz rok od mojej diagnozy a ja nadal zadaje sobie pytanie"dlaczego ja ...za co" mam mdlosci jak slysz nie martw sie bedzie dobrze,bedziesz zyła jeszcze 40 lat...cokolwiek bede myslec to bedzie jak bedzie.. złote słowa ( niestety) pozdrawiam załozyciela tematu!